GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 54. W Poniedziałek dnia 4. Marca. **1844.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 28. Lutego.

— Śledztwo wytoczone przeciw studentom, którzy przy serenadzie przyniesionéj braciom Grimm w zeszłą sobotę 7miu professorów Göttingskich, a nawet znanego poetę Hoffmann von Fallersleben wiwatem jednogłosnym uczcili, sprawiło tu wielkie wrażenie, przynajmniéj powód dało do konwersacyi. Że akademicy w téj mierze uchybili, iż swego przyrzeczenia wystrzegania się wszelkich politycznych demonstracyi nie dotrzymali, każdy przyzna; ale niezawodną też, że przez rozpoczęte śledztwo sprawie całéj nierównie większe znaczenie się nadaje. Studenci oświadczyli swéj władzy, że tylko na cześć uwielbionych braci Grimm i na cześć wolności akademickiéj wiwaty wnieść zamyślają. Ci co przyrzeczenie to dali, może też spokojnie się zachowywali, ale drudzy, co późniéj do pochodu się przyłączyli, jak się zdaje, byli sprawcami téj demonstracyi. Tych zaś policyanci natychmiast téż przytrzymali i do wymienienia im nazwiska swego przymusili. — Arystokracya tutejsza coraz to bardziéj rycerskim duchem się przejmuje. Pewien hrabia témi dniami wybił krawca swego, ponieważ ten tak był bezczelnym, że się należytości swéj dopominał.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Dziennik Odessy wspomina, że dnia 1. Stycznia t. r. upłynęło sto lat jak kraina noworuska podlega berłu Rossyi. W Odessie obchodzono dzień ten w sposób bardzo patryotyczny po wielu publicznych i prywatnych towarzystwach. Stósownie do wiadomości statystycznych, kraina ta cała obejmowała przed stu laty zaledwie 100,000 mieszkańców, którzy tylko rabunek i wojnę znali. Teraz taż sama kraina liczy więcéj jak 60 większych i mniejszych miast, do 200 osad składających się z Niemców, Bulgarów, Serbów i Żydów, do 2000 wsi i dóbr, i ludności więcéj jak 1,300,000. Handel zagraniczny puszcza w obieg rocznie więcéj jak 25 milionów r. s. Handel Odessy wynosił w r. 1843. summę obiegową 17,141,023 r. s. Wywóz produktów rossyjskich w stósunku do zagranicznych przyniósł większą summę 7,897,912 r. s.

Polska.

Z Warszawy, dnia 27. Lutego.

Naj. Pan udzielić raczył dzieciom zmarłego Pułkownika Pęcherzewskiego, dowódzcy pułku ułanów Arcy-Księcia austryackiego Alberta, i zmarłéj małżonki jego, Julii z Sałackich Pęcherzewskiéj, to jest: Ludwice, Wawrzyncowi i Zofii, przez wzgląd na zasługi dziada ich, Generała Brygady byłych wojsk polskich, Sałac-

kiego, zabitego w czasie rokoszu za wierność Tronowi, niemniéj na okoliczność, że matka ich, z powodu zawarcia związków małżeńskich za życia swéj matki, nie pobierała pensyi, wyznaczonéj jéj Ukazem z dnia 11. (23.) Sierpnia 1832 roku, po rub. sr. 498 kop. $82\frac{1}{2}$ rocznie, do wejścia w związki małżeńskie, — pensyę w takiéjże ilości, to jest rub. sr. 498 kop. $82\frac{1}{2}$ rocznie z funduszów skarbowych.

Bank Polski. — Ogłasza, że w dniu 16. (28.) b. m., zaczynając od godz. 10. z rana, odbędzie się w Banku, w obecności Kommissyi umorzenia długu krajowego, delegowanych z Kommissyi Rząd. Przych. i skarbu, oraz domu handlowego S. A. Fraenkel, włożenie do koła Numerów Seryj Obligacyj Udziałowych z pożyczki 42.-milionowéj; samo zaś losowanie Seryj nastąpi w dniu 18. Lutego (1. Marca) r. b. o godz. 10. z rana w témże samém miejscu. — Prezes, Radca Tajny J. Tymowski — Naczelnik Kancellaryi, Łubkowski.

F r a n c y a.

Z Paryża, dn. 23. Lutego.

Ministeryum milczy wciąż jeszcze o sprawie Otaheityjskiéj, chociaż się domyślają, że urzędowy raport Admirała Dupetit-Thouarsa dawno już nadszedł. Dzienniki zaś oppozycyjne domagają się coraz uporczywiéj, aby ministeryum milczenie swe przerwało i powiedziało krajowi, czy się Anglia wzbrania uznać zwierzchnią władzę Francyi nad państwem Królowéj Pomareh, i czy serdecznemu porozumieniu dla wyspy na Oceanie Spokojnym ukrytéj nieporozumienie zagraża.

Słychać, że Espartero ma w téj chwili w Paryżu i nad granicą Hiszpanii kilku agentow, którzy mu o wszystkiem, co się w Hiszpanii dzieje, jak najdokładniéj donoszą.

Spodziewać się znów należy burzliwego posiedzenia, a to tém bardziéj, że dziś nareszcie Pan Allard sprawozdanie swoje z petycyi wniesionych przeciw fortyfikacyi i uzbrojeniu Paryża w Izbie odczyta. Sprawozdanie P. Allarda jest bardzo obszerne, tak iż odczytanie jego trwać będzie przeszło godzinę. Arago, Lherbette, Lamartine będą mówili przeciw sprawozdaniu. Oppozycya chce zmusić Marszałka Soulta do wstąpienia na mównicę, ponieważ powszechnie wiadomo, że Marszałek Soult w gruncie serca przeciwnym był fortyfikacyi Paryżu, i tylko przeciw własnemu przekonaniu téjże się poddał.

Armię francuzką składają teraz: 1) Piechota: 75 pułków piechoty liniowéj, 25 pułków piechoty lekkiéj, każdy po 3 bataliony; 10 batalionów strzelców Orleańskich, 2 pułki cudzoziemskie, 3 bataliony lekiéj piechoty afrykańskiéj, 5 batalionów Zuawów i 3 bataliony krajowców w Afryce; 3 pułki piechoty morskiéj, 30 kompanii artyleryi morskiéj, które późniéj do 40 mają być powiększone, i 6 kompanii robotników portowych. 2) Jazda: 2 pułki karabinierów, 10 pułków kirasyerów, 10 pułków dragonów, 8 pułków ułanów, 13 pułków strzelców, 9 pułków huzarów, każdy po 5 szwadronów, 4 pułki afrykańskich strzelców i 15 szwadronów regularnych Saphów: do tego szkoła jazdy w Saumur. 3) Artyllerya: 14 pułków po 15 i 14 bateryi; 1 pułk pontonierów, 12 kompanii rzemieślników artyleryjnych, 6 szwadronów pociągów. 4) Inżenierya: 3 pułki, 1 batalion rzemieślników administracyjnych, 4 szwadrony pociągów i 4 kompanie rzemieślników pociągowych. 5) Weterani: 8 kompanii podoficerów, 4 kompanie jeźdzców, 10 kompanii fizylierów, 13 komp. kanonierów, 1 komp. inżenieryi i 2 kompanie żandarmeryi. 6) Kompanie karne: 8 kompanii fizylierów, 4 kompanie pionierów. (Sapery paryscy, gwardya municypalna i żandarmerya departamentowa nie jest w téj statystyce objęta.)

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 22. Lutego.

Zajęcie wyspy Otaheiti przez francuzkiego Admirała Dupetit-Thouarsa podaje dziennikom oppozycyjnym sposobność do zwątpienia o trwałości »serdecznego porozumienia pomiędzy Anglią a Francyą«, jako też do nowych wycieczek przeciw ministerstwu. Globe tak o tém mówi: »Niepodobna jest wątpić, że intrygi francuskie, poparte stósunkami, którym Królowa i zwolennicy jéj oprzéć się nie zdołali, wypadek ten sprowadziły. »Opieka« Francyi nie długo trwała. Zadusiła ona tych, których niby uścisnąć chciała. »Cóż powie na to Lord Aberdeen?« Takież to poszanowanie objawia Francya dla wniosków Anglii, o które się Królowa Pomareh tak patetycznie ubiegała, albo jestże ministeryum Peela tak obojętne na honor Anglii, że się nigdzie wniosków uczynić nie odważyło? Nie będziemy się odtąd żadnemu zamachowi Francyi dziwili; bo gabinet nasz nadto zajęty jest własną swoją exystencyą, iżby się wdawać miał w spór jaki z Francyą, choćby mu i największe wyrządzono krzywdy.« Ministeryalny Standard dodaje do prostéj osnowy tego zdarzenia tę tylko uwagę, że naturalną jest rzeczą, iż konsul angielski na Otaheiti w takowym rzeczy stanie banderę swoję zwinął.

Z dnia 24. Lutego.

Wczoraj nareszcie zakończyły się w Izbie Niższéj obrady nad wnioskiem Lorda Russell pod względem spraw Irlandyi. Wniosek rzeczony większością 99 głosów, t. j. 324 przeciw 225, odrzucony został. Generalny Prokurator rozpoczął dyskussye dnia tego, aby raz jeszcze przeciw Panu Shiel bronić sposobu, w jakim proces korony się odbywał; P. Roebuck powtórzywszy w krótkości dzieje Irlandyi pod różnemi rządami naganiał, stósownie do swoich radykalnych zasad, każdy rząd, równie Whigowski jak i Torysowski, poczytywał więc i postępowanie z O'Connellem niesprawiedliwém, poczém agitator sam postawszy z miejsca od dawna już oczekiwaną miał mowę, która dyskussye ze strony oppozycyi zakończyła. Jemu odpowiedział Sir R. Peel i mistrzowskiem przedstawieniem swojém spraw irlandskich dokazał tego, że wniosek Russelski przepadł.

Zapewne mało komu jest wiadomem, że nawet po dziś dzień, za każdą razą, nim Król lub Królowa osobiście ukaże się w Parlamencie, aby go zagaić lub zamknąć, pewna szczególna ceremonia ma miejsce w Izbie. Jeden urzędnik w towarzystwie pomocników, żołnierzy i niosących pochodnie, odbywa z pewną uroczystością przeszukiwanie piwnic Izby. Ten osobliwy środek ostrożności, datuje się jeszcze od wiadomego prochowego spisku przed 200 laty i nazywa się the search of the vaults (Przeszukanie piwnic).

Z Kantonu dowiadujemy się, że tamże przybył lądem z Ningpo duchowny Milne, Missyonarz londyńskiego towarzystwa missyjnego. Podróż tę, wynoszącą 1300 mil ang., odbył w przeciągu dni 68 w ubiorze chińskim, i wszędzie też za Chińczyka był uważany. Niektóre części tego kraju są nader piękne, ale inne także nieżyzne, słabo zaludnione.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 17. Lutego.

Generał Roncali będąc posłusznym rozkazowi rządu d. 14. oficerów w bitwie pod Eldą w niewolą wziętych i w rewolucyi uwikłanych, w liczbie siedmiu, w swojéj głównéj kwaterze w Villafranqueza przed frontem wojsk rozstrzelać kazał. Potém wydał następujący rozkaz dzienny: »Ujętych pod Eldą oficerów dzisiaj rozstrzelano, ku smutnéj ale sprawiedliwéj karze tych, co złamawszy wierność zaprzysiężoną Królowéj, za czarnym sztandarem buntu postępowali. Oby to było przestrogą dla ambitnych i zaślepionych, którzyby radzi w ich ślady poszli. Kuszenia rewolucyonistów o rzetelność ogromnéj większości Hiszpanów i o wierność i waleczność armii się rozbiją.«

Cztérech z pomiędzy rozstrzelanych oficerów należało do korpusu żołnierzy celnych, drudzy trzej do liczby oficerów nieczynnych i połowę tylko pensyi pobierających. Ta klassa oficerów składa się po większéj części z sierżantów i poruczników, którzy za rządów Espartery jednym pióra pociągiem o kilka stopni awansowani, podczas rządu prowizoryjnego z czynnéj służby oddaleni zostali, kiedy rząd nie mógł żadnym sposobem płacić im pensyi, do których podług nowéj swéj rangi prawo sobie rościć mogli. Ponieważ wszelako wojskowi ci ani majątku nie posiadają ani innych przymiotów za pomocą których mogliby się utrzymać, oddani więc próżnowaniu przemyśliwają o obaleniu rządu. Tu w Madrycie jest przynajmniéj 800 takich oficerów a ponieważ trudno ich tu strzedz, minister wojny pod karą aresztu i zupełnego oddalenia im rozkazał, aby się do miasta Alcalá de Henares udali, gdzie pod ciągłym dozorem generała jednego zostawać mają. Środek ten zniechęcenie ich naturalnie jeszcze powiększył.

Austrya.

Z Preszburga, d. 19. Lutego.

Na posiedzeniu dnia 10go przyjęły stany, w obradach nad stósunkami miast, paragraf według którego żydom w wolnych miastach krolewskich prawo obywatelskie udzielone być ma. Niektórzy deputowani miejscy protestowali przeciw téj uchwale, oświadczając, że żydów, dopóki takowi w całym kraju emancypowani nie będą, pod żadnym warunkiem do miast swych za obywateli nie przyjmą.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 24. Stycznia.

Namik Basza przybył tu niedawno z Albanii, gdzie dowodził jako Generał dywizyi, i zdał Dywanowi raport o stanie Albanii, który bardzo jest zaspokajającym. Radzi w nim Porcie, aby ile możności jak najprędzéj przedsięwzięła jak najsilniejsze środki do przywrócenia prawnego porządku téj prowincyi, aby w kilku punktach wkroczyła jednocześnie ze stósowną liczbą wojska i tak za jednym zamachem przytłumiła w samym zarodzie owego nieswornego i buntowniczego ducha. Z tego powodu odbyło się kilka posiedzeń dywanu, na których jednakże nie zdołano się porozumieć względem postępowania, jakie w Albanii zachować należy. Miano szczególniéj na względzie różniące się zdania wielkich mocarstw europejskich względem użyć się mających środków do uspokoje-

nia Turcyi europejskiéj, i obawiano się, żeby przez przychylenie się do powyższego projektu Namika Baszy, nie ściągnąć na siebie niechęci Francyi i Anglii.

Porta zaprowadza ciągle we wszystkich gałęziach służby publicznéj znaczne oszczędności, które rocznie wynoszą już teraz 70—80 milionów piastrów. W saméj marynarce wojennéj wykreślono przeszło 20 milionów. Sułtan, nie chcąc obciążać skarbu publicznego, przeznaczył z swéj prywatnéj kassy znaczną summę dla lekarskiéj szkoły w Galata Serai, no otoczenie murem obronnym obszernych téj szkoły zabudowań.

Odpowiedź reprezentantów pięciu wielkich mocarstw na memorandum Porty względem sprawy Libanu, została już Porcie doręczoną. — W ogóle zgadza się ona z niem dosyć; tylko co do miasta Deir - el - Kamar zaproponowano pewną zmianę. W tém mieście rezydować mają maronicki i druzyjski Vekil (zastępca) Kajmakanów, przez co usuniętym zostałby spór względem rezydencyi Kajmakanów. Druzowie bowiem utrzymują, że w Deir el Kamar mieszka więcéj Druzów niż Maronitów, dla tego więc ich kajmakanowi za rezydencyę służyć powinien; na co odpowiadają Maronici, że Emir Beszir rezydował zawsze w Deir-el-Kamar, a że on nie jest Druzem, ale Maronitą, zatem to miasto według dawnego zwyczaju maronickiemu Kajmakanowi na rezydencyę oddane być powinno. Porta chce teraz, aby w Deir-el-Kamar rezydował jeszcze Gubernator turecki, pod którego rozkazami zostawaliby owi Vekilowie Kajmakanów, aby zachodzące między niemi spory i niezgody mógł załatwić.

W całéj Syryi, według ostatnich listów z Bejrutu, panować ma wielkie wzburzenie, nieporządek i anarchia. Z upragnieniem więc i zarazem obawą wyglądają przybycia nowo mianowanego Seriaskera, Namik Baszy, i urządzenia obozu w Damaszku.

Z Konstantynopola, dn. 31. Stycznia.

Porta utrzymuje, że ma powody do użalania się na postępowanie Sardynii względem Beja Tuniskiego, a dla tego mianowicie, że dwór turyński, zamiast z zażaleniami swemi przeciw Tunisowi udać się do porty, bezpośrednio z Bejem traktuje i czyni demonstracye, jak gdyby Bej udzielnym był Panem, który przecież tylko rządzcą jest prowincyi tureckiéj. Postępowanie to zresztą nie jest bez przykładu, gdyż przed 14 laty podobnie sobie postąpiła Francya z Dejem Algieru. Oświadcza przeto Porta, że gdyby Sardynia flotę przeciw Tunisowi wysłała, rząd konstantynopolitański zmuszonymby się widział chwycić się środków końcem obrony prowincyi tureckiéj.

Dawniejsza obawa pod względem Albanii i Tessalii i ducha między Chrześcianami prowincyi tych panującego nie ustała; Namik Basza powróciwszy z Salonichi bardzo pomyślny wprawdzie kreślił obraz stósunków tamecznych, ale Riza Basza nie chce jednak temu dowierzać ani na południu coś przedsiębrać, coby umysły bardziéj jeszcze jątrzyć mogło. — Czynności Zgromadzenia narodowego greckiego ciągle Dywan niepokoją a przypuszczenie poddanych tureckich — np. tak nazwanych deputowanych z Smyrny, Konstantynopola i t. d. — do udziału w posiedzeniach Izby greckiéj Turków w najwyższym stopniu oburzyło.

Z nad granicy tureckiéj, dn. 14. Lutego.

Donoszą z Konstantynopola, że sprawa Sardyńsko-tunezyjska, mianowicie skutkiem wdania się Sir Stratforda Canninga i Bourqueneya, bliska jest załatwienia. Porta obiecuje rządowi sardyńskiemu zupełne zadosyćuczynienie za nadwerężenie istniejących traktatów przez Beja, zastrzega sobie jednak, że rząd sardyński nie uczyni żadnego kroku, któryby, jużto przez osobne układy z Bejem, jużto przez rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przeciw Paszalikowi przez niego zarządzonemu, osmańskiemu namiestnictwu w Tunis nadać mógł pozór państwa udzielnego. Sardynia zdaje się otwarcie i szczerze chcieć się układać z Portą.

Powiadają tu, że niezadługo ważne układy pomiędzy wielkiemi mocarstwami nastąpić mają, już to względem trzech Księstw, już to względem żeglugi na niższym Dunaju. Niechby to było i pogłoską tylko, tyle jest jednak rzeczą pewną, że zbliża się chwila wszechstronnego porozumienia się pod tym względem. Bez względu nawet na te stósunki, zdaje się, że mianowicie Austrya i Anglia, parte położeniem rzeczy, domagać się muszą sumiennego wykonania traktatów handlowych zawartych pomiędzy dwoma temi mocarstwami a portą; inaczéj traktaty te, często nadwerężane, stracą nareszcie całkiem znaczenie swoje.

W skutek ostatniego zamachu Miłosza i zwolenników jego w Serbii przedsięwziął rząd turecki energiczne kroki ku przywróceniu Wucicza i Petroniewicza, jako najpewniejszych podpór teraźniejszego rządu serbskiego. Poseł rossyjski, Pan Titoff, przyobiecał podobno rzecz tę w Petersburgu mocno popierać.

Rozmaite wiadomości.

Muzeum Napoleona w Londynie. — W publicznéj o Napoleonie opinii wielka w Anglii nastąpiła zmiana. Nie tylko dom, ale prawie każda chatka ma tam wizerunek lub popiersie Napoleona, a jeden obywatel londyński wpadł na tę myśl, utworzyć osobne muzeum składające się z przedmiotów, które niegdyś były własnością Cesarza, lub które mniejszą lub większą z jego panowaniem styczność mają. Sainsbury zwie się ten obywatel, który przez 52 lat usilném staraniem gromadził te rozpierzchnione pamiątki, łożąc na to ogromne summy. Z początku chciał je mieć dla swojéj tylko rozrywki, a późniéj zamienił ten zbiór prywatny na muzeum publiczne, które założył w egipskich komnatach przy ulicy Picadilly. Sale na ten cel urządzone są obszerne, świetnością przepychu celujące, i wzniosłém przejmują widza wrażeniem. Trójkolorowe chorągwie i orły Cesarstwa rozmaicie ugrupowane i zawieszone na ścianach, dodają temu wszystkiemu nowego blasku. Muzeum to mieści z historycznych pamiątek następujące: Cztery tysiące rękopisów, papiery odnoszące się do spraw państwa, ważne dokumenta, listy Ludwika XIV., Olivera Cromwella, Turenna, Ludwika XV., Jerzego Fryderyka Händla, Popego, Voltaira, Ludwika XVI., Maryi Antoniny, Mirabeau, Marata, Robespiera, Dantona, Fouquier Tinvilla, Carrieva. Więcéj niż 500 z tych rękopismów ma podpis Napoleona i datuje się od czasu między 1793. po 1820. Najważniejsze między témi są listy, ktore Napoleon po bitwach pod Droznem i Lipskiem do Murata, Króla Neapolitańskiego pisał. W zbiorze tym jest 70 listów Józefa Bonapartego, a między témi 57 jego własnéj ręki, które on będąc Królem hiszpańskim, do Generała Belliard, gubernatora Madrytu pisał. Co do reszty listów, te są ręki matki i ojca Napoleona, jego braci, ich żon, jego sióstr i tychże małżonków, Marszałków, Ministrów napoleońskich, itd. W końcu jest w tym zbiorze więcéj niż 2000 listów od najznakomitszych Generałów z czasów Cesarstwa. Oprócz tych dokumentów ma to muzeum także listy i autografy Jerzego III. i Jerzego IV., listy Xięcia Kent z r. 1791., kiedy w Gibraltarze przebywał, listy Ludwika XVIII., Foxa i Pitta i admirała Hood z epoki, kiedy przed Tulonem krążył. Jeden z tych listów, ma datę z dnia tego, w którym Napoleon stanął przed tém miastem. Są także listy Generała O'Hara, który się w Tulonie w francuzką dostał niewolę; listy admirała Cornwallis, Sidney Smitha, Nelsona, Xięcia Wellingtona, jeden list marszałka Neya, jeden o czterech stronnicach przez Lorda Byrona, pisany w téj chwili, kiedy Anglię opuszczał, i jeden list Walter Scotta. Wspomnieć tu także wypada o liście Wiliama A'Court angielskiego konsula w Neapolu, do Pana Perkins Magra, angielskiego konsula w Tunecie; odnosi on się do zaślubin Cesarza w roku 1810.; z tego listu można powziąć, jak wtedy Austrya myślała. W tym zbiorze są oprócz francuzkich, autografy Washingtona i Benjamin Franklina; rękopisy ostatniego są z téj epoki, kiedy on jako poseł amerykański w Paryżu bawił; daléj idą do historyi rossyjskiéj odnoszące się autografy Cesarza Pawła, Katarzyny, Alexandra, Rostopczyna, byłego gubernatora Moskwy w r. 1812.; autografy Fryderyka II., Blüchera, Cesarza Franciszka I., Metternicha i innych. Wszystkie te rękopisy ułożone porządkiem alfabetycznym, składają dwadzieścia dużych tomów in folio. Przyłączone są doń 2000 portretów różnych znakomitych osób. Druga sala mieści 2500 miedziorytów i obrazów przedstawiających Napoleona i jego bitwy. Między témi jest 750 wizerunków samego Napoleona już w popiersiu już całéj wielkości, pieszo, na koniu, we wszystkich epokach życia od dziecięctwa aż do grobu. Na szczególną uwagę zasługują dwa obrazy, z których jeden przedstawia pogrzeb Napoleona na wyspie św. Heleny w r. 1821., a drugi przywiezienie zwłok Cesarza do Paryża w r. 1840. W trzeciéj sali znajdują się dzieła rzeźbiarskie i odlewy, między témi pięc posągów z kanaryjskiego marmuru, wyobrażających Cesarza, trzy w naturalnéj a dwa w kolosalnéj wielkości. Ręka rzeźbiarska wyposażyła ten zbiór także wizerunkami Cesarzowéj Józefiny, Maryi Ludwiki, Xiężniczki Elizy i Piombino, i Murata. Wszystkie te dzieła są dłóta Kanowy, Chaudeta, Bosio. Liczba odlewów i bronzów dochodzi 70. Są to statuy i biusta Napoleona, Króla rzymskiego, Cesarzowej Maryi Ludwiki i Xięcia Eugeniusza. Znajdują się także medaliony, miniatury, rzeźby na kości słoniowéj, wszystkie odnoszące się do Napoleona lub członków jego rodziny. Czwarta duża sala jest obwieszona obrazami olejnémi, które przedstawiają bitwy pod Alexandryą, przy górze Tabor, pod Piramidami, morową zarazę w Jaffie, wyjazd Cesarza z Fontainebleau, i ostatnie chwile Napoleona na wyspie Helenie. Obrazy te są dziełem pędzla Dawida Lefevre, Lagrenée, Duplessis-Bertaux, i Horacego Vernet. Najwięcéj uwagę ściągającą rzeczą w tym salonie jest sławny stół mar-

szałkowski, dzieło Isabeya. Pan Serres, który ten obraz za wielką cenę nabył, chciał go zeszłego roku puścić na loteryą, i tym celem udał się do Londynu. Cena jednego losu była jeden frank, a liczba losów 100,000. Będąc na swoje nieszczęście mniéj znanym w Anglii, rozsprzedał tylko 10,000 losów, chociaż dziennikarze londyńscy kazali sobie drogo zapłacić za obwieszczenie w ich kolumnach umieszczane. Pan Serres był więc w obawie, że za 60,000 frank. które sam zapłacił, tylko 10,000 franków otrzyma, lecz szczęście chciało, że sam wygrał ten stół marszałkowski. Wtedy dopiéro wszedł on z Panem Sainsbury w umowę i dał mu dzieło swoje na wystawę w muzeum napoleońskiém. Inna sala znowu zawiera złote i srebrne francuzkie medale i monety, i zbiór assygnatów. Większa część medalów była wybitą w czasie Cesarstwa. Niektóre odnoszą się do panowania Oliwera Kromwella. Obok medalów leży 15 orderów i innych znaków dostojeństwa, które Cesarz, Król Józef, Król Murat i Marszałek Ney nosili. Między témi są krzyże legii honorowéj i order żelaznéj korony. W téjże sali można widzieć klejnoty, które Napoleon jako Konsul i Cesarz nosił. — Nie brakuje temuż muzeum i na bibliotece, która liczy 1100 tomów. Najznakomitsze dzieło ma tytuł następujący: »Fastes universels.« Składa się ono z czterech wielkich foliantów i jest przyozdobione planami bitew przez Ludwika XIV. i marszałka Turenna. Kilka innych tomów odnosi się do rewolucyi z r. 1789., a znowu inne są pamiętnikami z czasów konzulatu i cesarstwa. Niektóre z nich są podarunkami, które Napoleon Jozefinie i Generałowi Junot, późniéj byłemu Xięciu Abrantes ofiarował. Znajdują się także ważne papiery, wyświecające owoczesne polityczne układy. Przedewszystkiém zajmuje uwagę zwiedzającego sala, która mieści różne ciekawe pamiątki po Napoleonie, a te są: 1) Memorandum, czyli dziennik, w którym Napoleon zapisywał uwagi swoje, gdy się w swojéj młodości uczył mineralogii. 2) Kilka listów z podpisem: Buonaparte i Bonaparte. Dwa lub trzy z tychże listów pisanych jednego dnia, mają przecież tę odmienną pisownią. Czyniono jednakże uwagę, że od 1. Marca 1796. w wyrazie Buonaparte zniknęła całkiem głoska u, zapewne dla tego, że chciał swemu imieniu dać cechę francuzką. 3) Srebrny przez Robespiera noszony, na pół cala szerokości pierścień, mający na swojéj złotéj blaszce wyryte popiersia: Marata, Chaliera i Le Pelletiera, z napisem: męczenicy wolności. 4) Chustka Rustana, Mameluka Napoleona, którą tenże w wyprawie do Egiptu nosił. 5) Dwa cesarskie herby, które salę rady w pałacu St. Cloud zdobiły. 6) Poręczowe krzesło z Malmaison. 7) Popiersie Napoleona haftowane złotémi nićmi na materyi jedwabnéj przez Jozefinę i jéj córkę Hortenzyę. 8) Pięć szabel honorowych, którémi Napoleon różne osoby przy różnych bitwach obdarzył. 9) Rachunek architekty Fontaine, o kosztach przyozdobienia kościoła Notre-Dame w dniu imienin Cesarza w 1807. Kosztorys ten przejrzał i pozmieniał Cesarz, a między innémi summę 22,750 franków zmniejszył na 4,750. 10) Sześć tabakierek, których Napoleon używał, a jedna z nich była dawniéj własnością jego ojca. 11) Wstęga legii honorowéj, którą Napoleon podczas stu dni swojemu synowi, Xięciu Reichstadt do Wiednia posłał, a którą tenże aż do swojéj śmierci nosił. 12) Butelka, którą pułkownik Contan, angielski tłumacz, Napoleonowi usłużył dnia 19. Czerwca 1815. nazajutrz po bitwie pod Vaterloo. 13) Kilka arkuszy papieru z cesarskim orłem, które w powozie Napoleona wziętym pod Vaterloo, znaleziono. 14) Motyka, któréj Napoleon jako więzień na wyspie ś. Heleny używał do ogrodniczéj roboty. 15) Słownik przetłumaczony przez Cesarza podczas jego uwięzienia, z francuzkiego na język angielski. 16) Cztery kartek pamiętników Napoleona pisanych przez Las Cases, a zmienianych wielokrotnie przez Cesarza. 17) Pióro, którem Napoleon pisywał i które Las Cases Panu Sainsbury przesłał z następującémi słowy: »Wiém, że wpan starasz się o założenie muzeum Napoleona i że nie szczędzisz na to kosztów, przysełam więc wpanu pióro, którém Napoleon podczas swojego pobytu na wyspie ś. Heleny w r. 1816. pisywał. Rozłączając sie z tak drogą pamiątką, wielką przynoszę ofiarę, winien ją jednak jestem wpanu, któremu pamięć Cesarza jest tak świętą. W Paryżu dnia 8. Czerwca 1839. Baron de Las Cases.« 18) Mały złoty sarkofag, a na nim waza zawierająca pukiel włosów Napoleona. Byłato własność Pani Bertrand. Na tym sarkofagu są wyryte ostatnie słowa Cesarza: »Synu mój! Tète d'Armèe! Francyo!« 19) Listy, które teraźniejsza Królowa Belgijska i jéj siostra, Xiężniczka Marya do Ludwika Filipa, pod ów czas jeszcze Xięcia Orleańskiego, pisały. Datowane są z d. 9. Sierp. r. 1816. Królowa Belgijska miała wtedy lat 4ry i tyleż miesięcy. Guwernantka Xiężniczek dodała w liście Xiężniczki Maryi: że ta dniem pierwéj w New-Park, a tegoż samego dnia w Hampton-Court upadła i sobie twarz zraniła. (Roz. Lw.)

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów swych następnie wymienione osoby, jako to:

1) Franciszka i Wiktorya rodzeństwo Modzelewscy, oraz mąż pierwszy z nazwiska Bruszewicz, którzy się przed laty około 40 z Manieczki pod Szremem do Polski udać mieli, i od czasu tego zaginęli;

2) Jan Klupiec, młynarczyk z Nacławia pod Kościanem, który przed laty około 15 na wędrówkę do Polski poszedł, rok później w Warcie bawić się miał, następnie zaś zniknął;

3) Abraham Bogumił Karger, także Kaerger zwany, piwowar, z Zdun, który się przed rokiem 1815. do Dubna w Rossyi udać miał i od czasu tego zaginął;

4) Andrzéj Streck, komornik, Anna Marya z domu Zerbe, małżonka tegoż, i Bogusław Streck, syn tychże z Cichogóry pod Grodziskiem, którzy od lat przeszło 30 się z rodziny swéj do Polski udali, i od czasu tego zaginęli;

5) Walenty, Mikołaj i Wojciech, bracia Dzymańscy z Obornika, z których pierwszy przed laty około 30, drugi przed laty 17, trzeci przed laty 20, do Polski poszedł, i którzy od czasu tego zaginęli;

6) Jan Bogumił Karger piwowar, z Zdun, który się w roku około 1782. z rodziny swéj do Kulbosowa w Galicyi udać miał, i od czasu tego zniknął;

7) Łukasz, Adam i Franciszek, bracia Zygmanowscy z Koźmina, z których się pierwszy w roku około 1812. jako piwowar do Warszawy udał, drugi w roku około 1824. jako stolarz, a trzeci w roku około 1827. jako piwowar do Polski poszedł, i którzy od czasu tego zaginęli;

8) Józef Grzegorz Ofierski z Poznania, który się w roku 1825. do Krakowa, ztamtąd zas w roku 1829. do Królestwa Polskiego udał, i od czasu tego zniknął;

9) Szczepan Bukowski, który w roku 1830. jako pomagier w Murowanéj Goślinie służył, w miesiącu Maja tegoż roku się zaś ztamtąd oddalił i od czasu tego zaginął;

10) Dyonizy Splawski z Obornika, który przed laty około 20 podobno na wędrówkę poszedł, następnie zaś zniknął;

11) Marcin Niemczewski z Mosiny, który przed laty 18. ztamtąd do Polski poszedł, przed laty 16. jeszcze raz wiadomość o sobie dał, od czasu tego zaś zaginął;

12) Fryderyk Wilhelm Meyer, piekarczyk z Rawicza, który w r. 1809. na wędrówkę poszedł, w r. 1810. w Saxonii bawić się miał, od czasu tego zaś zniknął;

13) Jan Wachecki, komornik z Wojnowicy, który w r. 1830. lub 1831. z Buku, gdzie wten czas służył, do Polski przeszedł a następnie zaginął;

14) Felix Wieruszewski, ślósarczyk z Kórnika, który w roku 1822. na wędrówkę poszedł, i od czasu tego zniknął;

15) Krysztof Peter, właściciel z Glinau, który się w r. 1812. ztamtąd z transportem fur, dla armii francuskiéj do Rossyi maszierującéj dostawionym, oddalił i następnie zaginął;

16) Fryderyk Wilhelm Bachmann, młynarczyk z Rostarzewa, syn zmarłego tamże burmistrza Bachmann, który przed laty 24 do kraju cudzego poszedł, i od czasu tego zniknął;

17) Antoni Misiewicz z Pszczewa, który przed laty 15 jako krawiec do Warszawy się udać miał i od czasu tego zaginął;

18) Rozalia Bodzewicz z Krobi, która się ztamtąd przed laty około 15 oddaliła i do Poznania udała, gdzie się podobno 3 lub 4 lata bawiła, i potém zniknęła;

19) Wojciech Gasny z wsi Szarza, powiatu Międzyrzeckiego, który w roku 1802. lub 1803. podobno do wojska Pruskiego wziętym został i od czasu tego zaginął;

20) Peter Ledworowski z Borka, który w r. 1808. lub 1809. do wojska Polskiego wziętym być miał, i od czasu tego zniknął;

21) Krystyan Kruschel z Nowego Silnia, który miejsce zamieszkania swe przed laty przeszło 30. opuścił i potém zaginął;

22) Wojciech Piotrowski z Osieka, który podobno na ostatku w Iłowcu, powiatu Szremskiego służył i w r. 1807. do wojska Polskiego wziętym został, od czasu tego zaś zniknął

23) Jan Wierzcholski, szewc, z Wrześni, który się w r. 1826 z Czerniejewa miejsca zamieszkania swego oddalił, i od czasu tego zaginął;

jako też sukcessorowie nieznajomi, którzyby przez nieprzytomnych powyższych pozostawieni być mogli, wzywają się, aby się najpóźniéj w terminie

dnia 5. Sierpnia 1844.

zrana o godzinie 10téj przed Ur. Cassius, Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego, w miejscu publicznych posiedzeń sądowych wyznaczonym, osobiście lub piśmiennie zgłosili, o życiu i pobycie swym wiadomość dali, a następnie dalszego oczekiwali rozrządzenia, w razie bowiem przeciwnym zapozwani zniknioni za zmarłych uznani, i sukcessorowie nieznajomi tychże z pretensyami spadkowemi swemi wyłączeni zostaną.

Poznań, dnia 9. Września 1843.

Król. Sąd Nadziemiański. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Podpisanemu Komitetowi nadesłano bez wszelkiego wezwania, zameldowania akcyów na budowlę dróg szynowych z Poznania do Głogowy i z Poznania do Wisły ku Królewcowi w ilości przeszło 18. milionów Talarów i takowe codziennie jeszcze nadchodzą. Z powodu tego poczytuje Komitet za obowiązek swój ogłosić niniejszém, że gdy kierunki dróg szynowych przez wysokie Ministeryum finansów jeszcze oznaczone nie zostały, i gdy w szczególności przyzwolenie na budowlę wspomnionych dróg szynowych, dotychczas nie nastąpiło, pomienione zameldowania tylko zanotowane zostały, a to bez przyznania im jakichkolwiek bądź praw. Nie zaniedba jednak Komitet czasu swego oznajmić publiczności warunki, pod któremi podpisy na akcye będą przyjmowane, gdyż jedynie podpisy w podobny sposób i w pewnym celu,

niemniéj pod warunkami naprzód ustanowionemi, mogą go względem subskrybentów obowięzywać.

Poznań, dnia 29. Lutego 1844.

Komitet przygotowawczy do zaprowadzenia dróg szynowych w Wiel. X. Poznańskiém.

Sprzedaż baranów elektoralnych, które pochodzą od maciór czystéj krwi elektoralnych i od baranów po 600 do 800 Tal. płaconych w Austryi. — Ceny baranów stałe, począwszy od Tal. 12 najniższa do Tal. 60. Prócz tego znajdują się trzy barany znamienitéj piękności w cenie od 100 do 200 Tal. — Owczarnia wolna od wszelkich wad i chorób dziedzicznych.

Dom. Dembno n. W. w powiecie Pleszewskim, dnia 17 Lutego 1844. r.

Stanisław Mycielski.

J. P. Goldschmidt w Berlinie (ulica Alexandrowska Nr. 47.) wynalazca **chemiczno - elastycznych rzemion do ostrzenia brzytew i prysma magnetycznych samoostrzy,** które **w roku 1837. w Berlinie, w r. 1838. w Londynie, w r. 1839. w Paryżu, a w roku 1842. w Wiedniu** za dobre uznane i w przywileje i patenta opatrzone zostały, uwiadomia niniejszém, że naśladowane fabrykaty tego rodzaju pod jego firmą w W. X Poznańskiém są sprzedawane i przestrzega o tém interessentów.

Zamówienia w listach frankowanych, wprost do Berlina pisanych, uskutecznia rzetelnie.

Wyższość tych rzemion nad wszystkiemi innemi, dotąd znanemi sposobami ostrzenia, jest widoczną, albowiem nawet bardzo zstępione brzytwy i scyzorki, jakoteż chirurgiczno-anatomiczne narzędzia, odzyskują na nich najwyższy stopień ostrości i to wprawdzie w tak krótkim czasie, że, aby wyostrzyć brzytwę lub narzędzie, dosyć jest kilka razy pociągnąć po rzemieniu. Robić zaś to może każdy jak na zwyczajnym rzemieniu. Sposób ten tę ma korzyść nad ostrzeniem na kamieniach, że narzędzia nie niszczą się bynajmniéj, albowiem stal się niewyciera, a tak narzędzia niedoznają żadnego uszkodzenia. Stopień ostrości, który rzemienie mojego wynalazku zstępionym narzędziom nadają, jest tak wielki, że najdelikatniejszy nawet człowiek nie uczuje w goleniu na brodzie brzytwy i tym sposobem oszczędzi sobie męki, na jaką nieraz goląc się jest wystawionym.

Ceny tych rzemion są według wielkości i szerokości ustanowione; z śrubami drewnianemi przedają się po 20 sgr., po 1 Tal. i po 1 Tal. 5 sgr.; z śrubami żelaznemi po 1 Tal. 5 sgr., 1 Tal. 15 sgr., 2 Talary i 3 Talary.

Créme pour dresser et fixer la barbe.

Niezbędne dla wszystkich noszących wąsy i faworyty.

Używanie tego ze wszech miar delikatnego i wybornego środka nadaje wąsom doskonałą gładkość, najprzedniejszą giętkość i przyjemny zapach, prócz tego działa nader silnie na rośnienie włosów i może małą ilością wody niebawnie znowu być wymyty.

Cena za flakonik z wszlufowaną zatyczką szklaną 10 sbgr.

Skład tego płynu w Poznaniu tylko u

J. J. Heine.

W jednéj destyllacyi w Poznaniu mogą starsze i młodsze osoby w najkrótszym czasie nauczyć się praktycznie destyllowania wszelkich wódek, likierów, rumów i t. d. pod nader umiarkowanemi warunkami. Bliższéj wiadomości udzieli złotnik Pan Höfer na ulicy Wrocławskiéj w Poznaniu.

Najlepsze soczyste Messeńskie cytryny po 9 fen., ponsowe słodkie apelcyny po $1\frac{1}{2}$ sgr, biorąc sto razem taniéj, poleca także ostatnią nadsełkę wcale świeżego Astr. kawiaru i duże zdrowe Włoskie marony.

Józef Ephraim, Wodna ulica Nr. 1.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 29. Lutego 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{3}{8}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	$101\frac{7}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{3}{8}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
» » W. X Poznańsk.	4	$105\frac{1}{2}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	101	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$170\frac{1}{4}$	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	192
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$155\frac{1}{2}$	$154\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	97
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	83	82
Obligi upierw. Reńskie	4	$99\frac{3}{4}$	—
» od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	$152\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$104\frac{3}{8}$	$103\frac{7}{8}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	$118\frac{1}{2}$
» » dito *Lit. B.* .	—	—	$113\frac{1}{2}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	$127\frac{1}{4}$
» » Magdeb.-Halberst.	4	$119\frac{1}{2}$	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—